



## Współczesność

Ada Kwiatkowska

### *Mój dom jest moją twierdzą, czyli o etycznym wymiarze architektury*

Architektura jest uwikłana w problemy etyczne, jak każda inna dziedzina wiedzy czy doświadczenia ludzkiego. Architektura w rozumieniu procesu twórczego jest wyrazem określonej postawy etycznej architekta, która ujawnia się przez realizowanie pewnego zamysłu twórczego (intencji ukrytej za dziełem architektonicznym) oraz przez dokonywanie nieustannych wyborów opartych na sądach wartościujących w trakcie procesu twórczego. Architektura w rozumieniu autonomicznie istniejącego obiektu architektonicznego wprowadza do rzeczywistości wartościujący dyskurs między intencją autora a percepcją odbiorcy, funkcją obiektu a rzeczywistą aktywnością użytkowników, obiektem a jego przestrzennym, społecznym, religijnym czy politycznym kontekstem.

Spektakularnym przykładem napięcia między obiektem a kontekstem – napięcia, które wywołuje swoisty dysonans etyczno-poznawczy – jest znak swastyki. Znak ten jest prostą figurą geometryczną, która sama w sobie nie niesie żadnych treści, oprócz tych, które wynikają z wewnętrznej struktury i zasad kompozycji (figura zbudowana na kompozycji krzyża i koła, o środkowej symetrii, lewo- lub prawostronna itd.). Figura ta nabiera znaczeń dopiero w relacji do określonego kontekstu kulturowego. I tak na przykład, swastyka w kulturze hinduskiej symbolizuje pomyślność i dobrobyt, niesie więc w sobie pozytywne przesłanie (*dobry znak*). Swastyka w kulturze europejskiej końca XX wieku jest formą symbolizującą ideologię faszystowską i jest rozumiana jako *emblem aryjskiej rasy* [4], tym samym zawiera w sobie negatywne przesłanie (*zły znak*). Każdy obiekt przestrzenny w relacji do kontekstu ma więc swój wymiar etyczny, każdy zaś system wartości szuka porządku w przestrzeni.

Innym przykładem współzależności architektury i etyki może być sformułowanie określające fenomen domu an-

gielskiego: *mój dom jest moją twierdzą* (*my home is my castle*) [1]. Wyraża ono, iż dom jest jednocześnie architektoniczną ekspresją postawy etycznej i etycznym wyrazem określonej koncepcji architektonicznej.

Najbardziej wyrazistymi w swej wymowie przykładami są jednak projekty architektów niemieckich – ideologów dekady faszystowskiej z lat 1933–1945. Każdy architekt, który widział projekty obozów koncentracyjnych, zawierające plany urbanistyczne, przekroje, elewacje i rzuty budynków obozowych, detale architektoniczne komór gazowych [9] czy projekty przebudowy Warszawy w formie nowego niemieckiego miasta, zakładające wyburzenie polskiego miasta i powstanie w nim getta dla ludności żydowskiej i polskiej [3], nie może pozostać obojętny.

Są to na pewno przykłady ekstremalne, zarówno z punktu widzenia odpowiedzialności zawodowej architekta, jak i obszaru podejmowanej tematyki projektowej. Przykłady te jednak, ukazując etyczny wymiar architektury w dość jasnym świetle, umożliwiają sformułowanie podstawowych pytań w odniesieniu do zagadnień architektury i etyki:

– Czy jakość obiektu architektonicznego dowodzi wysokiego poziomu etycznego architekta oraz czy czystość zasad moralnych architekta gwarantuje wysoką jakość architektury?

– Czy istnieje wolny wybór systemów wartości, zasad i postaw moralnych w architekturze, a może wolny wybór jest tylko fikcją, gdyż architektura zawsze jest zależna od jakiejś ideologii (stylistycznej, politycznej, religijnej, ekonomicznej itp.)?

– Czy architektura posługuje się własnym etycznym kodem i systemem wartości, które umożliwiają zdefiniowanie jej moralnego sensu, czyli określenia co jest dobre, a co złe oraz czy jakkolwiek system wartości może być w ogóle wyrażony w architekturze?

## *Etyka architekta a etyka architektury*

Postawione pytania dotyczą różnych rodzajów etyki. Część z nich jest ściśle związana z tzw. etyką praktyczną [10], czyli moralnością. Pytania te odnoszą się do ludzkiej aktywności i z nią związanych wyborów, starając się odróżnić postępowanie słuszne od niesłusznego, tym samym obejmują zagadnienia związane z etyką architekta. Inna część dotyczy etyki teoretycznej, która dąży do określenia, jakie rzeczy są dobre same przez się, a jakie złe [10], tym samym pytania te dotyczą zagadnień związanych z etyką architektury.

Praktyczna etyka zawiera skodyfikowane prawa i obowiązki zawodu architekta oraz określa pożądane relacje między architektem a społeczno-przestrzennym kontekstem jego działalności. Sam fakt, iż zachowania te są skodyfikowane w formie *Zasad etyki zawodu architekta* [12] może świadczyć o tym, że nie są one oczywiste same przez się.

Najczęściej opisywane zachowania niezgodne z zasadami etyki zawodu architekta dotyczą spraw naruszenia praw autorskich innych architektów, dumpingu oraz mniej lub bardziej świadomego kopiowania projektów publikowanych w czasopiśmie i książkach architektonicznych. W tym sensie łamanie zasad moralnych przez architektów na pewno wpływa na jakość architektury, czyniąc ją wtórną (kopiowanie) lub tandetną i komercyjną (dumping). Wydaje się natomiast, że odwrotnej zależności, czyli wpływu wysokiego poziomu etycznego architekta na wysoką jakość architektury, nie można udowodnić. To, co nazywa się uczciwym wykonywaniem zawodu oznacza tylko znalezienie najlepszego rozwiązania *na miarę swojej wiedzy, doświadczenia i zdolności* [12].

Wolny wybór jest problemem kluczowym w rozważaniach o moralności w ogóle. Jak pisze George Edward Moore, ... *aby jakiś czyn był słuszny lub niesłuszny, musi być on skutkiem wolnego wyboru* [7, s. 133]. Zaistnienie sytuacji wolnego wyboru jest więc warunkiem koniecznym, aby móc ocenić jakiegokolwiek postępowanie i jego skutki w kategoriach moralnych.

Architekci często postrzegają swój zawód jako silnie zdeterminowany i ograniczony przez czynniki zewnętrzne. Wszelkie inwestycje są złożonymi procesami, w których udział bierze wiele podmiotów gospodarczych. Z tego zapewne wynika skłonność do mówienia tylko o częściowej odpowiedzialności architektów za jakość architektury, gdyż ich wolność wyboru w procesie projektowym i decyzyjnym wydaje się ograniczona przez inne podmioty. Jednak równocześnie zapomina się, że słuszność i niesłuszność czynu oraz jego skutków, zgodnie z interpretacją Moore'a, nie zależą od tego, co ... *sprawca czynu może w ogóle uczynić, lecz że zależą one jedynie od tego, co może on uczynić, jeśli się na to zdecyduje* [7, s. 131]. Moore oddziela więc te czyny, których człowiek w ogóle może dokonać, nie podlegające ocenie moralnej, od tych, których może on dokonać, jeśli się na to zdecyduje, a które są poddawane osądowi moralnemu.

W ocenie działań architektonicznych jest więc ważne nie to, co architekt mógłby uczynić, gdyby nie był poddany pewnym ograniczeniom, lecz to, co uczynił decydując się wziąć udział w procesie inwestycyjnym z wszelkimi

jego ograniczeniami. W tym sensie architekt ma wolny wybór w ramach decyzji, które podejmuje.

Kodeks etyczny architekta, oprócz obowiązków architekta wobec swojego zawodu, własnej pracy oraz innych architektów, określa również, a może przede wszystkim, obowiązki architekta wobec kraju i społeczeństwa. Należą do nich między innymi: tolerancja wobec wszystkich postaw ludzkich, służenie drugiemu człowiekowi oraz społeczeństwu swoją wiedzą i talentem, ochrona środowiska przyrodniczego i dziedzictwa kulturowego kraju i regionu oraz szerzenie wiedzy o architekturze [12].

Pojęcie norm etycznych jest trudne do zdefiniowania w tym zakresie obowiązków, gdyż mamy tu do czynienia z idealnym wzorcem zachowań. Jego realizacja jest właściwie niemożliwa wobec występowania różnych konfliktów i sprzecznych interesów w naszej rzeczywistości, np. ochrona krajobrazu otwartego a rosnące potrzeby mieszkaniowe ludności, wymuszające rozwój aglomeracji miejskich. Naruszenie tych norm przez architekta jest widoczne dopiero wtedy, gdy zaniecha on działania na rzecz służenia drugiemu człowiekowi swoją wiedzą czy szerzenia wiedzy o architekturze lub podejmie działania przeciwko tym normom, np. działając na szkodę społeczną, doprowadzając swoimi działaniami do degradacji przestrzeni itp.

Można natomiast mówić o pewnych negatywnych zjawiskach, odbiegających od idealnych relacji architekta ze społeczno-przestrzennym kontekstem, czyli tzw. *siedmiu grzechach głównych*, do których można zaliczyć następujące zachowania [5]:

1. Podbój i urbanizacja środowiska naturalnego w imię uniwersalnego architektonicznego dobra; każda nie zagospodarowana przestrzeń jest wyzwaniem dla wyobraźni architekta, co prowadzi do *architektonizacji* pustej przestrzeni (grzech architektonicznego kolonializmu).

2. Tworzenie utopii architektonicznych dla przyszłych pokoleń, czyli projektowanie przyszłych potrzeb nieistniejących użytkowników (grzech wizjonerstwa).

3. Nadawanie kształtu uniwersalnym pojęciom takim, jak piękno czy szczęście oraz nadawanie tych pojęć ułomnym wytworom wyobraźni architekta – sprzedaż iluzji (grzech idealizmu).

4. Aranżowanie środowiska życia wielu setkom, tysiącom i milionom ludzi, z całym bogactwem ich potrzeb i różnorodnością zachowań, przez kilku architektów, z całym ograniczeniem ich wiedzy na ten temat; magia wielkiej skali i pokusa inżynierii społecznej (grzech wielkości).

5. Szerzenie wiedzy o architekturze na forum publicznym, jako prezentacji wyłącznie własnych poglądów – nieobecni nie mają racji; wydawanie zobiektywizowanych sądów opartych na własnej subiektywnej skali wartości, bez podawania innych możliwych interpretacji (grzech objawiania prawd absolutnych).

6. Specjalizacja i kodowanie wiedzy architektonicznej w dwuwymiarowej przestrzeni, niedostępnej dla percepcji

cji użytkowników, posługiwanie się tym językiem w dyskusjach społecznych (grzech profesjonalizmu).

#### 7. Powiązanie jakości projektowanej architektury

z wartością pieniądza (wycena projektu), a nie z potrzebami ludzkimi i przestrzennym wyzwaniem (grzech chciwości).

### **Systemy wartości a porządek w przestrzeni – etyka modernizmu i postmodernizmu**

Zasady etyczne, będące podstawą formułowania sądów wartościujących oraz dokonywania wyborów, są na ogół wspólne wszystkim architektom, a jednak architektura, którą tworzą, wyraża często odmienne systemy wartości. Wynika to z faktu, iż działanie oraz jego skutki nie są tożsame z myśleniem i jego wytworami. W pierwszym świecie rządzą zasady moralne, w drugim zaś – systemy wartości.

Etyka teoretyczna, w tym etyka architektury, opiera się na określonym systemie wartości, który definiuje, jakie rzeczy są dobre same przez się, a jakie złe [10]. Przyjęcie takiego, a nie innego, systemu wartości sprawia, że rozróżnienie między dobrą a złą rzeczą jest oczywiste od początku i nie podlega dyskusji, gdyż pojęcia dobra i zła leżą u podstaw tych systemów (aksjomaty systemów wartości).

We współczesnej architekturze istnieją dwa odmienne nurty reprezentujące różne systemy wartości: modernizm, w którym dobro i zło są definiowane jako wartości racjonalne oraz postmodernizm, który określa je jako wartości relatywne [6].

Nurt modernizmu w filozofii i sztuce odwołuje się do świata uniwersalnych wartości, za cel swój przyjmując dążenie do prawdy, szczerości, autentyczności czy piękna [2]. W wymiarze przestrzennym wartości te kryją się za uniwersalnymi formami porządku, prostoty, czystości, jasności czy jednorodności [11].

Moderniści odrzucają wartości lokalne, a więc czasowe i przemijające (styl regionalny, narodowy), na rzecz wartości uniwersalnych, czyli ponadczasowych (styl międzynarodowy). Architektura modernistyczna ma służyć bu-

dowaniu nowego, lepszego świata, dlatego jest ukierunkowana ku przyszłości. Zrywając z tradycją miejsca, próbuje ulokować się w tradycji czasu absolutnego. Budowanie nowego świata jest procesem, który kryje w sobie racjonalne procedury [8].

Dążenie do prawdy, uniwersalne formy, racjonalne procedury – wszystko to odzwierciedla wiarę modernistów w istnienie obiektywnego świata i obiektywnego punktu widzenia, z którego można ocenić w sposób jednoznaczny, co jest dobre a co złe, czyli prawdziwe i nieprawdziwe.

Nurt postmodernizmu jest antydoktrynalny, to znaczy nie odwołuje się on do żadnego systemu wartości lub nawiązuje do wielu jednocześnie. Wszelkie wartości stają się w nim relatywne, a relatywizm jest wartością samą dla siebie. W wymiarze przestrzennym postmodernistyczna architektura wyraża się w formach złożonych, wielowarstwowych, sprzecznych i wieloznacznych [11].

Postmodernistyczna forma jest zdarzeniem indywidualnym i unikatowym. Postmoderniści posługują się techniką kolażu, czyli cytowaniem i komentowaniem istniejących już form przestrzennych, odwołując się do różnych tradycji kulturowych [2].

Postmodernistyczna dialektyka wraz z jej stylistycznym pluralizmem pozbawia znaczenia wszelki wybór sąd wartościujący. Każdy punkt widzenia jest możliwy, tym samym dobro i zło są wartościami subiektywnymi.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy można ocenić w kategoriach etycznych architekturę w oderwaniu od intencji autora oraz niezależnie od systemu wartości ukrytego za określonym porządkiem przestrzennym.

### **Etyka jako brzegi rzeki pluralizmu**

Wielość kierunków i stylów we współczesnej sztuce i architekturze przyczynia się do relatywizacji pojęć i sądów wartościujących. Coraz trudniej jest ocenić, co jest dobre, a co złe; co jest sztuką, a co nią być przestało. Nie oznacza to jednak, że każdy z nas, jako odbiorca i użytkownik, nie może wypracować własnych kryteriów takiej oceny. Kryteria te można przyrównać do linii brzegowych, w których obrębie mieści się to, co uważamy za dobre, czyli płynące w głównym nurcie, zaś wszystko to, co je przekracza – za złe i groźne. Postrzegana i akceptowana szerokość głównego nurtu jest inna dla każdego odbiorcy, w zależności od przyjętych przez niego kryteriów, czyli linii brzegowych. Nadal jednak nie może on mieć pewności, czy jego pole widzenia nie jest zawężone tylko do części zjawisk. Dlatego ważne wydaje się zarówno przedstawienie kryteriów, którymi się posługujemy, jak i wchodzenie w dyskurs z innymi kryteriami, w celu poszerzenia percepcji i pogłębienia świadomości własnych sądów wartościujących.

Powszechnie używane kryterium oceny tego, co jest dobre, a co złe, jest oparte na przeświadczeniu, że jeśli

rzecz jest piękna, to jest również dobra, jeśli zaś jest brzydka, to musi być zła. Jest to dość naiwne kryterium, wywodzące swoją genezę z baśni i mitów, w których dobro jest zawsze łączone z pięknem, zło zaś z brzydotą. A jednak w tym przeświadczeniu kryje się ważny mechanizm ludzkiej percepcji. Otóż zarówno dobro, jak i piękno są związane z odczuciem *przyjemności*, podczas gdy zło i brzydotą wywołują *cierpienie* [7]. Nie jest to jednak wystarczające kryterium, aby odróżnić rzecz wewnętrznie dobrą od złej.

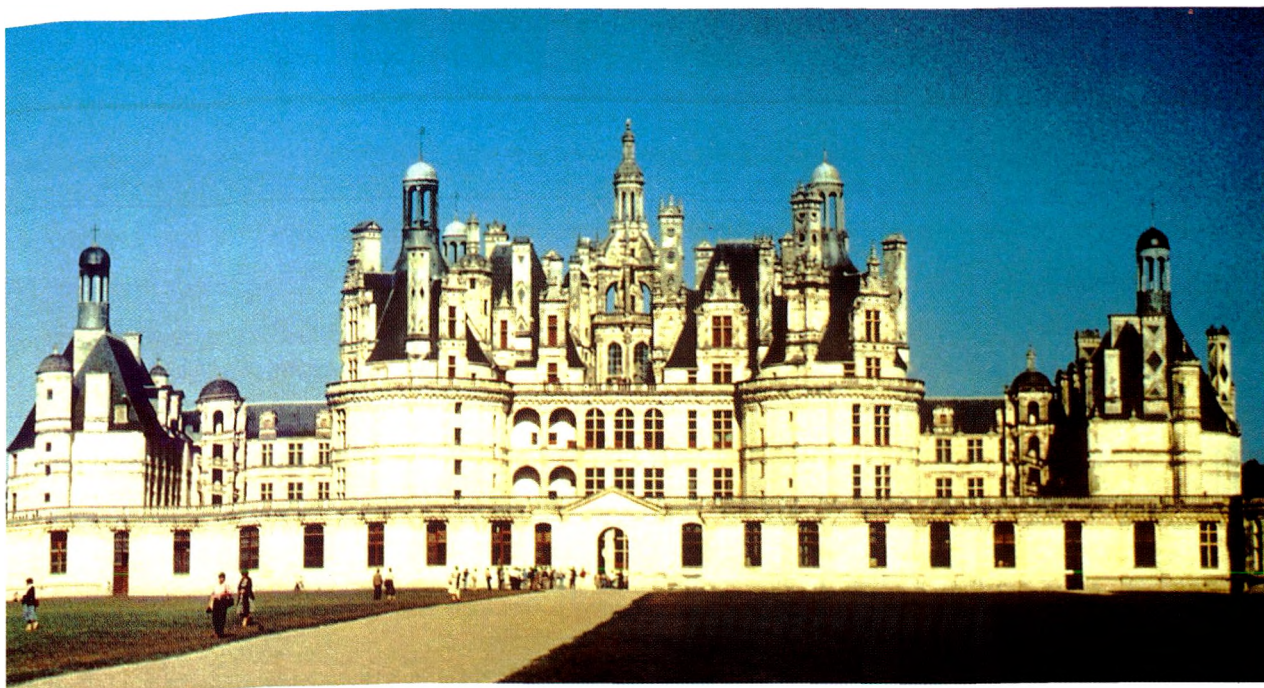
Moore, w swoim dziele pt. *Etyka*, wyróżnia trzy kategorie rzeczy pod względem ich etycznej wartości [7]:

1. Rzeczy wewnętrznie dobre, czyli takie, o których możemy powiedzieć, że byłoby dobrze, aby istniały, nawet gdyby były zupełnie same na świecie.

2. Rzeczy wewnętrznie złe, czyli takie, które sprawiają, że byłoby źle, aby istniały, nawet gdyby były zupełnie same na świecie.

3. Rzeczy wewnętrznie obojętne, czyli takie, których istnienie, nawet zupełnie samych na świecie, nie byłoby ani dobrem, ani złem.





Ryc. 1. Obiekt A – zamek w Chambord, Francja (fot. autorki)  
Czy byłoby dobrze, aby obiekt A istniał, nawet gdyby istniał zupełnie sam na świecie?



Ryc. 2. Obiekt B – zespół typowej zabudowy jednorodzinnej, Canberra, Australia (fot. autorki)  
Czy byłoby dobrze, aby obiekt B istniał, nawet gdyby istniał zupełnie sam na świecie?

Moore w swojej książce proponuje również interesującą formułę weryfikacji wewnętrznego dobra poszczególnych rzeczy; formułę, która brzmi następująco: ... *stwierdzić o jakiegokolwiek rzeczy A, iż jest ona wewnętrznie lepsza niż rzecz B to tyle, co stwierdzić, że gdyby A istniało zupełnie samo, bez jakichkolwiek w ogóle czynników towarzyszących i innych następstw, gdyby krótko mówiąc składało się na cały świat, to byłoby lepiej, aby istniał taki świat, niż aby zamiast tego istniał świat, składający się wyłącznie z B...* [7, s. 36–37].

Formuła ta wydaje się być bardzo użyteczna w ocenie dzieła architektonicznego, gdyż odwołuje się do wyobraźni. Transponując jej myśl do architektury, można by powiedzieć: Aby stwierdzić, czy forma przestrzenna budynku A (ryc. 1) jest wewnętrznie lepsza niż forma przestrzenna budynku B (ryc. 2), należy wyobrazić sobie dwa światy: pierwszy, w którym budynek A istnieje zupełnie sam i drugi, w którym istnieje tylko budynek B. Następnie należy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy byłoby lepiej, aby istniał pierwszy świat, składający się wyłącznie z A niż



drugi świat, składający się wyłącznie z B. Odpowiedź pozytywna oznacza, iż forma A jest wewnętrznie lepsza niż forma B [5].

Formuła ta jest bliska spojrzeniu filozofii buddyzmu, w której, aby dotrzeć do istoty rzeczy i jej wartości, należy ujrzeć tę rzecz w przestrzeni absolutnej. Taki ogląd rzeczywistości nie przesądza jednak w sposób jednoznaczny

o ocenie wartości każdej formy przestrzennej budynku. W odniesieniu do wielu form trudno jest ocenić czy świat byłby lepszy z nimi, czy bez nich, w tym sensie ich wartość wewnętrzna jest obojętna. Ale nawet taka ocena umożliwia pełniejsze ukazanie konsekwencji decyzji podejmowanych w procesie twórczym oraz ujawnienie własnego systemu wartości, tym samym uczynienie go świadomym.

### Bibliografia

- [1] Engrand Gerard, *La philosophie – l'architecture*, [w:] *Éthique et Architecture – Ethics and Architecture*, Actes de XIIe Forum, Association Européenne pour l'Enseignement de l'Architecture, Département d'Architecture, École Polytechnique Fédérale, Lausanne 1991, s. 5–16.
- [2] Habermas Jürgen, *Modernizm – niespełniony projekt*, „Odra” nr 7–8, 1987, s. 44.
- [3] Klain Barbara, *Warschau im Herzen Europas – Geschichte der Stadtplanung in den Jahren 1939–1945*, [w:] *Planung in Polen im Nationalsozialismus*, G. Groening (red.), Hochschule der Künste, Berlin 1996, s. 62–90.
- [4] Kopaliński Władysław, *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991.
- [5] Kwiatkowska Ada, *Body and Soul – Architecture between Esthetics and Ethics*, EAAE Conference, Paper, Lausanne 1991, s. 1–5 (maszynopis).
- [6] Landau Royston, *L'enseignement – l'architecture*, [w:] *Éthique et Architecture – Ethics and Architecture*, Actes de XIIe Forum, Association Européenne pour l'Enseignement de l'Architecture, Département d'Architecture, École Polytechnique Fédérale, Lausanne 1991, s. 63–74.
- [7] Moore George Edward, *Etyka*, Biblioteka Klasyków Filozofii, PWN, Warszawa 1980.
- [8] O'Doherty Brian, *Czym jest postmodernizm?* [w:] *Postmodernizm – kultura wyczerpana?* M. Giżycki (red.), Akademia Ruchu, Warszawa 1988, s. 20–23.
- [9] Schn Jan, *Obóz koncentracyjny Oświęcim – Brzezinka, Auschwitz – Birkenau*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1960.
- [10] Szawarski Zbigniew, *Etyka George'a Edwarda Moore'a*, [w:] G.E. Moore, *Etyka*, Biblioteka Klasyków Filozofii, PWN, Warszawa 1980, s. VII–XXX.
- [11] Walker John A., *Pluralizm kulturowy i postmodernizm*, [w:] *Postmodernizm – kultura wyczerpana?* M. Giżycki (red.), Akademia Ruchu, Warszawa 1988, s. 38–47.
- [12] *Zasady etyki zawodu architekta*, Komunikat Stowarzyszenia Architektów Polskich, Warszawa 1990, nr 7–9, s. 11–14.

### “My home is my castle” – on the ethical dimension of architecture

Architecture, in the meaning of a creative process, is an expression of defined ethical attitude of the architect; an attitude, which is revealed through making choices in the process of creation. Architecture, in the meaning of autonomous, real object, introduces to reality an ethical discussion between the object and the context.

The fundamental ethical problems, relating to architecture and expressing the dependence of quality of an architectural object on practical

ethics of the architect (ethical code of the architect, seven deadly sins) and of spatial order in architecture on different systems of values (ethics of modernism and postmodernism) were defined. Valuation criteria of architecture, not connected with the author's intention and system of values hidden behind the spatial order of an object, were described. The proposed criteria make it possible to value the inner good and bad of an architectural object in itself (ethics as the banks of the river of pluralism).



7 152044